

Wizyta
kurtuazyjna
krażownika
brytyjskiego
w porcie
gdynskim

WARSZAWA. — Rząd brytyjski zwrócił się w tych dniach do rządu polskiego z propozycją złożenia przez brytyjski okręt wojenny wizyty o charakterze kurtuazyjnym w jednym z portów polskich.

Rząd PRL przyjął z zadowoleniem propozycję rządu brytyjskiego, jako przejaw dążności do zacieśnienia stosunków między oboma krajami. W wyniku porozumienia, uzgodnione zostało, że krażownik brytyjski „Glasgow” przybędzie w dniu 1 lipca br. z kilkudniową wizytą kurtuazyjną do portu gdynskiego. Krażownik „Glasgow” będzie gościem Polskiej Marynarki Wojennej.

Wszyscy do czynu melioracyjnego

Prawie we wszystkich powiatach naszego województwa zbierają się chłopcy z położonych obok siebie wiosek, w wybrany przez siebie dzień, i przystępują do robót melioracyjnych.

Płyną już z tych wsi meldunki o realizacji czynów melioracyjnych, o wydzieraniu bagno i nieużytkom nowych obszarów łąk i pastwisk. Oto chłopcy 32 wsi powiatu suwalskiego przystąpili do zagospodarowywania łąk i pastwisk.

Treścią i celem czynów melioracyjnych jest troska o zwiększenie paszy dla inwentarza, o powiększenie hodowli bydła. Wszędzie bowiem tam, gdzie rozwija się rolnictwo, zagadnienie melioracji jest pierwszoplanowe.

Czyny melioracyjne, które mają już na Białostocczyźnie bogatą tradycję, wiążą się z udziałem w życiu gospodarczym i politycznym coraz szerszy krąg ludności wiejskiej, czynią chłopów pracujących jeszcze w większej mierze rzeczywistymi gospodarzami swego terenu, odpowiedzialnymi za rozwój swojej wsi.

W trosce o szybki rozwój naszego rolnictwa, państwo przeznacza na meliorację milionowe sumy. W naszym województwie, gdzie melioruje się olbrzymie kompleksy bagien nad Biebrzą, Nurcem i Nerczykiem, nakłady na meliorację są szczególnie wysokie.

Jeśli w roku 1947 zdołaliśmy zmeliorować w ramach inwestycji państwowych 805 hektarów łąk, to już w 1953 roku zmeliorowaliśmy około 4 tysięcy, a w minionym roku obszar zmeliorowanych łąk i pastwisk powiększył się dwukrotnie. W bieżącym roku nakłady inwestycyjne na ten cel wzrosły o około 75 proc. w porównaniu z rokiem 1953. Przewiduje się zmeliorowanie w bieżącym roku 8 tysięcy hektarów łąk i całkowite zagospodarowanie ponad 14 tysięcy hektarów.

Jak wskazują uchwały II Plenum KC naszej partii, zasięg prac melioracyjnych może być znacznie zwiększony poprzez szeroki rozwój prac melioracyjnych, podejmowanych przez zainteresowanych chłopów, przy odpowiedniej pomocy ze strony służby melioracyjnej.

Województwo nasze ma już w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. W ramach czynów społecznych chłopcy pracujący oraz robotnicy, pracownicy instytucji i młodzież, spiesząc im z pomocą, wykonali w ubiegłym roku prace melioracyjne przekraczające wartość 23 milionów złotych.

Na zagospodarowanych łąkach rośnie dzisiaj bujna trawa. Chłopcy indywidualni i spółdzielnie produkcyjne zbierają obecnie, zamiast dotychczasowych 8—15 q siana kwaśnego, turzycowego — 50, a nawet 80 q siana słodkiego, o wysokiej wartości paszowej. Takie plony zbierają na przykład spółdzielcy i chłopcy indywidualni w rejonie bagna Kuwasy, w pow. grajewskim.

Sprawa udziału w czynach melioracyjnych jest sprawą wszystkich mieszkańców wsi i miast. Od tego bowiem, jak szybko zwiększymy bazę paszową, zależy dalszy rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych, który jest warunkiem poprawy zaopatrzenia ludzi pracy w miastach i na wsi w mięso, tłuszcz, mleko i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Szczególne zadania stoją tu przed instancjami i organizacjami partyjnymi, które powinny pokierować rozwojem czynów melioracyjnych.

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku wyjeżdżać będą ekipy robotników, pracowników instytucji i młodzież, by wziąć udział w pracach melioracyjnych. Pierwszy taki wyjazd nastąpi w nadchodzącą niedzielę z Białegostoku w okolice Bociek (pow. bielski). Tam, nad rzeką Nurzec, gdzie prowadzone są na szeroka skalę roboty wodno-melioracyjne, mieszkańcy Białegostoku spotkają się z chłopami z trzech powiatów: bielskiego, hajnowskiego i siemiatyckiego, którzy zadeklarowali swój udział w wielkim czynie melioracyjnym.

Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny zwraca się z gorącym apelem do wszystkich chłopów w województwie, aby masowo przystępowali do czynów melioracyjnych. Uchwały II Zjazdu partii zobowiązują wszystkich rolników do zwiększenia hodowli.

Aby ten cel osiągnąć musimy zabezpieczyć odpowiednią ilość paszy dla inwentarza. Możemy tego dokonać właśnie poprzez zwiększenie obszarów zmeliorowanych i zagospodarowanych.

Rolnicy województwa białostockiego! Stawajcie do czynów melioracyjnych, bowiem to gwarantuje uzyskanie dobrej paszy i zapewni rozwój hodowli, będącej ważnym źródłem dochodowości waszych gospodarstw.

Robotnicy! Pracownicy instytucji! Młodzieży! Partia i władza ludowa wzywają Was do wzięcia jak najszerszego udziału w pracach melioracyjnych, by zapewnić jak najlepsze zaopatrzenie miast!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 143 (1176) BIAŁYSTOK, piątek, 17 czerwca 1955 r. Cena 20 gr

Robotnicy Białegostoku wzmoczoną pracą witają 22 lipca

Włóknarze i budowlani
podejmują liczne zobowiązania

Klasa robotnicza Białostocczyzny, jak co roku, przystępuje do współzawodnictwa lipcowego. Pragnąc jak najodniej powitać Święto Wyzwolenia, w podjętych zobowiązaniach białostocki robotnicy postanawiają przyspieszyć wykonanie tegorocznych ambitnych zadań.

WYPRODUKUJĄ DODATKOWO 2075 METRÓW TRANIN

Wzmocnionym rytmem pracują tkalnie Fabryki Pluszu. Nad krosnami pochylają się młode i starsze tkaczki.

11 rocznica ogłoszenia Manifestu Lipcowego wiąże się z ważnym wydarzeniem w życiu i pracy załogi „Pluszówki”, ze zbliżającą się drugą konferencją partyjno-ekonomiczną. Dlatego wszystkie zobowiązania podejmowane w grupach związkowych mówią: dla uczczenia Święta 22 Lipca i konferencji partyjno-ekonomicznej. Są też zobowiązania, jak np. młodzieżowej brygady im. Młodej Gwardii, podjęte dla uczczenia V Festiwalu Młodzieży.

Postanowiliśmy wyprodukować dodatkowo 150 metrów pluszu — mówi brygadziśka Eudokia Pachomczyk.

Jest to nasze produkcyjne powitanie trzech historycznych dla nas wydarzeń.

Tkaczka Helena Nikrasówna nie traci ani jednej chwili. Zobowiązała się wyprodukować ponad plan 32 metry pluszu. Zobowiązanie to jest tym bardziej cenne, ponieważ w fabryce obecnie wprowadza się nowy system pre-

miowania wg. jakości. Załoga Fabryki Pluszu pracuje w okresie próby. Trzeba więc uważać, aby tkaniny były wysokiej jakości.

Cenny jest Czyn Lipcowy załogi Fabryki Pluszu. Realizacja podjętych zobowiązań — to 2075 metrów tkanin pluszu ponad plan. M. in. zespół majstra Witolda Nowickiego wyprodukuje dodatkowo 130 metrów tkanin, ze-

**Ciąg dalszy 2
na stronie**

Czwarta spółdzielnia produkcyjna powstała w gromadzie Pietkowo

Niedawno chłopcy ze wsi Gabrysin w powiecie łapskim zorganizowali spółdzielnię produkcyjną III typu. Nadali oni swej spółdzielni nazwę „1 Maja”.

Do spółdzielni w Gabrysinie wstąpiło 16 gospodarzy, na ogólną liczbę 17. Przewodniczącym spółdzielni został wybrany ob. Kierucki.

Spółdzielnia w Gabrysinie jest czwartą w tym roku spółdzielnią powstałą w gromadzie Pietkowo.

IV zjazd Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych

BERLIN. — Dnia 15 bm. rozpoczął się w Berlinie zjazd Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB), który potrwa 5 dni. Na zjazd przybyli delegaci z całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciele mas pracujących Niemiec zachodnich oraz delegacje z 23 państw, w tym delegacja Związku Radzieckiego, na czele której stoi sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych A. I. Szewczenko, delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Francji, Włoch, Indii, Japonii, Belgii, Holandii, Szwecji, Finlandii, Norwegii, Danii, Austrii i innych państw oraz delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych z jej sekretarzem generalnym Louis Saillantem na czele.

Na otwarciu zjazdu obecni byli członkowie KC SED z pierwszym sekretarzem W. Ulbrichtem, członkowie rza-

du z premierem NRD O. Grotewohlem na czele, przewodniczący Izby Ludowej NRD — J. Diekmann, przedstawiciele partii demokratycznych.

Zjazd zatwierdził następujący porządek dzienny: referat sprawozdawczy Zarządu Głównego FDGB, sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej, zmiana statutu FDGB, wybory Centralnego Zarządu i Centralnej Komisji Rewizyjnej FDGB. Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący Centralnego Zarządu FDGB Herbert Warnke.

KOMUNIKAT Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR podało do wiadomości, że w pierwszej połowie lipca br. przybyć ma do Moskwy delegacja rządowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Delegacja rządu WRD przybędzie do Związku Radzieckiego z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu radzieckiego.

Przy tradycyjnej lampce wina spotkali się goście — nowi obywatele białostockiej ziemi, z gospodarzami naszego województwa, I sekretarzem KW PZPR, tow. Brodzińskim oraz przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Szczepniakiem. Gości witał również dyrektor Wojewódzkiego Zarządu POM, tow. Smoliński.

— Mamy nadzieję, że przy Waszej pomocy przełamiemy trudności w walce o rozwój białostockiego rolnictwa. Spółdzielnie nasze przy pomocy POM, którymi Wy macie kierować, powinny przekonywać indywidualnych chłopów o tym, że jedynie droga spółdzielczości produkcyjnej jest dla nich słuszną, — mówił witając obecnych przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Szczepniak.

— Za Waszą przyszłą pracę... za szybki rozwój naszego rolnictwa — padają toasty.

— Nie po tytule przyjechalśmy, nie po stanowisku, bo i dobrobytu nam w rodzinnych miastach nie brakło, lecz po to, by nasze wsie dały miastu więcej chleba, więcej mięsa, by chłop białostocki mógł coraz lepiej żyć — powiedział Franciszek Antczak, mistrz konstrukcyjny z Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych.

Pracy się nie obawiamy. Zahartowaliśmy się w Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Huty im. Lenina. Niejednokrotnie przez kilkanaście godzin w ciągu doby nie znajdowaliśmy chwili odpoczynku — mówił inżynier Andrzej Nowakowski, który pracował przy rozruchu nowoutnieczkich pieców.

Z nim razem przyjechał współtowarzysz pracy, inżynier Jerzy Peschke.

— Z chęcią obaj zgodziliśmy się na wyjazd, najtrudniej jednak było nam przekonać rodziny... i dyrektorów, o potrzebie naszego wyjazdu — wesoło mówi inż. Peschke.

— Ja zgłosiłem się do pracy w POM, jako inspektor do spraw klasyfikacji i wymiany gruntów przy PZR w Żywcu. Przyszan się, że z chęcią to zrobiłem, gdyż tamta praca wydawała mi się zbyt papierkowa, a ja wolę wprost przy produkcji. — Oczywiście rolną produkcję miał na myśli młody inżynier rolnik, Tadeusz Sienkiewicz.

Wszyscy towarzysze, którzy przybyli do pracy w naszych POM-ach, są dobrej myśli, że praca ich będzie tu owocna. A więc i my życzymy im owocnej pracy. (bł)

NA WEZWANIE PARTII I RZĄDU

15 INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW z województwa stalinogrodzkiego i krakowskiego PRZYSTĘPUJE DO PRACY W POM

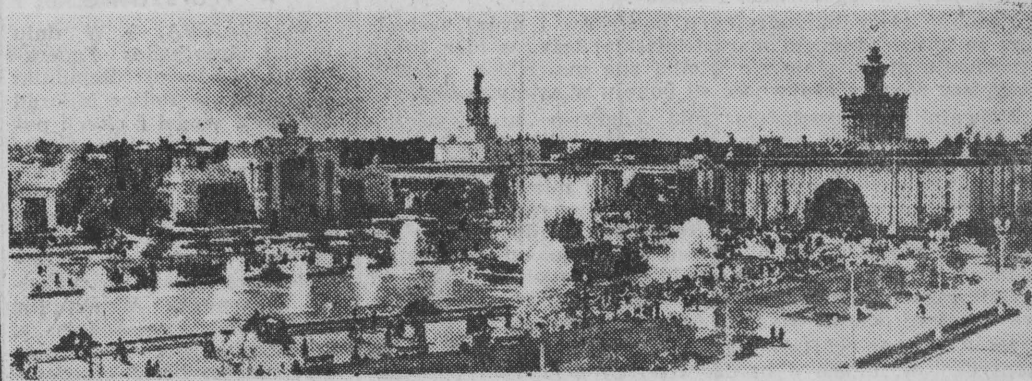
Białostocczyzny

Wczoraj z województwa stalinogrodzkiego i krakowskiego przyjechało do Białegostoku 15 inżynierów, techników, konstruktorów i mistrzów produkcji, którzy na wezwanie partii zgłosili się do pracy w POM-ach.

KOMUNIKAT Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR podało do wiadomości, że w pierwszej połowie lipca br. przybyć ma do Moskwy delegacja rządowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Delegacja rządu WRD przybędzie do Związku Radzieckiego z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu radzieckiego.

Z Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie



NA ZDJĘCIU: na Placu Kolchozów w dniu wznowienia wystawy (5. VI. 1955 r.)

Fot. — CAP

KOMENTARZ DNIA

Ludzie i polityka



Helsinki — miasto, w którym odbędzie się w dniach 22 — 29 czerwca Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju. NA ZDJĘCIU: gmach z kolumnami — miejsce obrad Sejmu fińskiego. Z lewej gmach Konserwatorium. Fot. — CAP

Znany poeta francuski, Paul Valéry, który nie należał do wyjątkowo ludzkiej i przekonaniach postępowych, tak oto określił swego czasu istotę polityki burżuazyjnej: „Polityka jest sztuką przekazywania ludziom w mieszaninie się do tego, co ich obchodzi”.

Gdyby przyszło nam dać najkrótszą odpowiedź na pytanie, czego nauczyła się ludzkość na polach bitew I i II wojny światowej, to, idąc za myślą tego niezwykłego trafnego określenia, powiedzielibyśmy, że ludzie nauczyli się zabierać głos w sprawach, które ich najwyżej obchodzi. Prości ludzie, dla których wielka polityka była dotąd niezrozumiałą i tajemniczą sprawą dyplomatycznych gabinetów, nauczyli się zajmować czynną postawę wobec tego wszystkiego, co się na świecie dzieje. I nauczyli się skutecznie, coraz skuteczniej wpływać na bieg wydarzeń międzynarodowych. Nauczyli się zabierać głos w zasadniczych dla całej ludzkości sprawach.

Fakt, że ludzie uwierzyli w skuteczność swego głosu w obronie pokoju, jest największym chyba sukcesem ruchu obrońców pokoju. Wiarą ta oparta jest na konkretnych zwycięstwach tego ruchu. W chwili, kiedy uderzenie zostało użycie bomby atomowej w Azji, przypomnieliśmy sobie dzień, kiedy podpisywaliśmy Apel Stożkowskich potępiający broń masową zagłady. W chwili, gdy ugaszone zostały ogniska wojny w Korei i Indochinach, myśleliśmy o długotrwałej kampanii sił pokoju na świecie na rzecz spotkania i porozumienia przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw. Podobne przykłady przywołano już niejednokrotnie. I słusznie, że mówiono o nich tak dużo. Bo one właśnie uczyły ludzi tego, jak ogromne znaczenie ma ruch w obronie pokoju.

Co najmniej naiwne jednak byłoby zdanie, że w sytuacji, kiedy siły pokoju odnoszą sukcesy na świecie, politycy imperialistyczni zrezygnowali z wysiłków, zmierzających do przeszkodzenia ludziom w mieszaninie się do ich wojennej polityki. Ze szerokim gestem zaprosili narody do decydowania o najistotniejszych dla nich sprawach. Przeciwnie — politycy imperialistyczni robią wszystko, aby głos narodów nie zaważył na biegu wydarzeń międzynarodowych.

Wyrazem tego była chociażby ratyfikacja układów paryskich, o której można powiedzieć bodaj wszystko, z wyjątkiem tego, że chciały jej narody europejskie. Wyrazem tego była niedawna wypowiedź amerykańskiego admirała, Radforda, który stwierdził, że wojowniczość kół Stanów Zjednoczonych zaliczy „broń atomową do arsenału broni klasycznych”, a więc do równie dobrych, jak karabiny czy armaty. Wyrazem tego jest wreszcie gorączkowa kłótnia amerykańskiego sekretarza stanu, Dullesa, mająca na celu stordowanie już dziś możliwości sukcesu konferencji czterech mocarstw.

Oto przykłady niechęci się z wolą narodów, przykłady prób decydowania o najistotniejszych dla ludzkości sprawach wbrew woli narodów.

A jednak ci sami politycy imperialistyczni przynajmniej dziś, że coraz trudniej przychodzi im realizować ich wojenną politykę, że coraz bardziej muszą się oni liczyć z wielkim ruchem w obronie pokoju. Bardziej pouczające pod tym względem jest stwierdzenie prezesa „National Steel Corporation”, Weira, który ostrzega, że „od szeregu lat narasta wszędzie fala pokojowych nastrojów, mimo nieodpowiedzialnego stanowiska rządów, przeciwnego tym nastrojom. Nie wolno ignorować długiego faktu”. Po czym dodaje, że „właśnie w wyniku tego postanowiono odbyć konferencję czterech wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu”.

Oto nowo, konkretny przykład skuteczności ruchu w obronie pokoju, słusznie nazywanego szóstym mocarstwem świata. Prasa burżuazyjna niemal codziennie wskazuje na wpływ tego „mocarstwa” na wszystkie inne wydarzenia międzynarodowe. I tak, po ogłoszeniu radzieckich propozycji w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny, amerykańska gazeta „Christian Science Monitor” pisała, że niesposób dziś nie liczyć się z faktem, że „ludzie czerwoni, biali, czarni lub brązowi pragną pokoju i nie chcą wojny atomowej, że ludzie — czy to Rosjanie, Amerykanie, Brytyjczycy, Chińczycy czy Hindusi — pragną współistnienia, a nie bomb „A” lub „H”, czy też w ogóle bomb jakiegokolwiek rodzaju”.

Podobne głosy burżuazyjnych polityków i prasy zachodniej są potwierdzeniem marksistowskiej tezy, że idea, która oparuje masę, staje się wielką siłą materialną. Czyni przysięgę, że nie pozwoli sobie na wycofanie w ostatnim okresie. Niewątpliwie, decydująca rolę odgrywa tu zwycięska ofensywa pokojowa, prowadzona na różnych frontach przez Związek Radziecki i państwa obozu pokoju. Warszawa, Wiedeń, Belgrad, Londyn — nazwy tych miast związane są z poważnymi sukcesami tej polityki, sukcesami, które umacniają siły pokoju na świecie. Sprawiają, że dla francuskiego drobnoemercjanina, włoskiego klerika, czy zachodnio-niemieckiego przemysłowca, podpisującego się pod hasłem pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, perspektywa trwałego pokoju staje się bliższa, realniejsza.

Na Konferencji w Helsinkach przedstawiciele wszystkich kontynentów, ludzie o bardzo różnych poglądach politycznych, silni będącymi radzieckiej ofensywy pokojowej i światowego ruchu pokoju. Dyskutować będą o najistotniejszych dla ludzkości sprawach.

Przed konferencją czterech mocarstw

Naukowcy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej na Wybrzeżu

GDYNIA. — Wyrazem stałe zacieśniania się współpracy naukowej między pracownikami Instytutu Rybołówstwa Bałtyckiego w Sopotu (NRD) a Morskim Instytutem Rybackim w Gdyni są wzajemne odwiedziny naukowców i wymiana doświadczeń. Obecnie przebywa w Gdyni grupa ichtiologów Instytutu Rybołówstwa Bałtyckiego w Sopotu z dyr. Instytutu Helmuta Roymem. Goście niemieccy przybyli do Gdyni na statku badawczym M/T „Gadus”.

Naukowcy z NRD i Polski udają się statkami badawczymi „Gadus” i „Siedlecki” na wody Bałtyku w celu prowadzenia wspólnych badań naukowych.

Żołnierz amerykański prosi o azyl w NRD

BERLIN. — Agencja ADN podaje, że w ostatnich dniach zwrócił się do władz NRD z prośbą o azyl żołnierz amerykański Horst Spanier. Oświadczył on, że nie chce służyć więcej interesom imperializmu amerykańskiego i pragnie rozpocząć w NRD nowe życie. Prośba Spaniera została załatwiona przychylnie przez władze NRD.

Po katastrofie w Le Mans



W dniu 11 czerwca podczas dorocznego wyścigu samochodowego w Le Mans w Związku Radzieckim, miała miejsce tragiczna katastrofa samochodowa, w której poniosło śmierć 77 osób.

NA ZDJĘCIU: poszukiwanie rzeczy należących do ofiar katastrofy w celu zidentyfikowania zwołów. Fot. — CAP

Revolta w Argentynie

NOWY JORK. — Nadeszły tu wiadomości z Buenos Aires, że 16 bm. w stolicy Argentyny wybuchły rozruchy.

Z chaotycznych i często sprzecznych informacji wynika, że oddziały marynarki wojennej i lotnictwa morskiego wypowiedziały posłuszeństwo rządowi. Komunikat radiowy nadany z siedziby rządu Perona głosi, że rewolta objęła nieliczne jednostki marynarki wojennej z bazy Punta Indio oraz część lotnictwa morskiego. Komunikat twierdzi również, że wojska rządowe opanowały sytuację. Jednakże z doniesień agencji zagranicznych wynika, że walki w Buenos Aires przybrały na sile. O około południu 16 bm. 7 samolotów zrzucało bomby na pałac rządowy Casa Rosada. Artyleria przeciwlotnicza wojsk rządowych zestrzeliła jeden samolot. Wkrótce potem kilka bombowców zrzucało bomby na gmach ministerstwa finansów oraz na Plaza de Mayo. Jak podaje radio rządowe, wybuchy bomb spowodowały śmierć wielu osób cywilnych. Pałac rządowy został także ostrzelany z okrętu wojennego, stojącego w porcie.

Przypięcie w ambasadzie jugosłowiańskiej w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 15 bm. Ambasador Federacji Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce Milorad Mitrović wydał w okolicy pałacu w naszym kraju wybitnym artystom jugosłowiańskim — śpiewakowi Dusana Popovicia i pianisty Darko Lukica przyjęcie, na które przybyli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, członkowie korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego stolicy oraz prasy warszawskiej.

Głosy prasy światowej

Prasa światowa w dalszym ciągu komentuje notę rządu radzieckiego z 13 czerwca, jak również oświadczenie agencji TASS, dotyczące wypowiedzi Dullesa.

FRANCJA. — Niektóre prawicowe dzienniki poddają krytyce stanowisko określonych kół mocarstw zachodnich usiłujących stworzyć trudności w pracy konferencji szefów rządów czterech mocarstw. Charakterystyczny jest pod tym względem artykuł redakcyjny dziennika „Echos”. Podkreślając, iż Związek Radziecki dał liczne dowody dobrej woli, dziennik ten stwierdza:

„ZSSR może powiedzieć: musimy obecnie zadecydować o tym, czy zeznać, a nie wysuwać dodatkowych postulatów... Powinno wrzucić, iż Amerykanie nie chcą konferencji czterech mocarstw, od której nie mogą być bezinteresowni i przestawiali, aby konferencja tej nadszływny i realny charakter. Dla Europejczyków, którzy pragną poważnych rokowań nad szczyt, aby wywrzeli się do spotkania i przestawiali, aby szukać realnego wyjścia i znaleźć rozsądne pojednawcze sformułowania”.

JUGOSŁAWIA. — Dziennik „Borba” w artykule pt. „Zgoda” komentuje notę rządu radzieckiego z 13 czerwca. Dziennik stwierdza, że:

„zakochali się przygotowujący etap do rokowań, od których dzieł nie obecnie zalewają kłopoty. Tak więc, powtarzając się nadzieje, że przedstawiciele czterech mocarstw wywrzeli się do spotkania i przestawiali, aby szukać realnego wyjścia i znaleźć rozsądne pojednawcze sformułowania”.

USA. — Rzecznik Departamentu Stanu Suidam, w odpowiedzi

Wzmogła pracę witają 22 Lipca

Ciąg dalszy ze strony 1

spół majstra Franciszka Ma. nosia 112 metrów ponad plan. NA BIAŁOSTOKICH BUDOWACH. Do podjętowania zobowiązań dla uczczenia 22 Lipca przystąpił budowniczym miast naszego województwa — robotnicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Postanawiają oni przyspieszyć budowę nowych obiektów, zaostrzając tym samym tysiące robotniczych. Na przykład załoga budująca „kół” przy ul. Grochowej w Białymstoku, zobowiązała się oddać obiekt do użytku na dzień 1 września, tj. na dwa miesiące przed planowanym terminem.

Znana murarska brigada Bolesława Luksa, budująca blok mieszkalny nr 160 przy ul. Stalina, postanowiła postawić 740 metrów sześciennych muru na dwa dni przed terminem.

Brigada murarska Franciszka Chylińskiego, zatrudniona na budowie nr 125 o siedla robotniczego w Zambrowie, postawiła w 6 dni przed terminem 321 metrów sześciennych muru.

Zobowiązania podjęły m. in. brigady, transportowe Pawła Melęza i ciesielska Kuzmiera Kowalczyka.

Do Czynu Lipcowego przystąpiła również inne załogi białostockiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. (rk)

Protokół o współpracy gospodarczej między Jugosławią a Burmą

BELGRAD. — Agencja Tanjug donosi: Dnia 14 bm. na wyspie Brieni podpisany został protokół o współpracy gospodarczej między Jugosławią, a Burmą.

Protokół przewiduje rozszerzenie wymiany towarów między obu krajami. Osiągnięto porozumienie, że w ciągu 5 lat Jugosławię importować będzie z Burmy 50 tys. ton ryżu rocznie. Powiększy się również znacznie eksport urządzeń przemysłowych z Jugosławii do Burmy.

Terytorium GOA powinno być zwrócone Indiom

PEKIN. — Dziennik „Kungmingpao” zamieścił artykuł, w którym popiera walkę narodu hinduskiego o zwrocenie Indiom terytorium Goa. Narody państw mitujących pokój, m. in. naród chiński — pisze dziennik — popiera siłową walkę narodu hinduskiego w obronie suwerenności i integralności terytorialnej swego kraju. Jednocześnie występują one przeciwko barbarzyńskim poczynieniom kolonizatorów portugalskich.

Naród chiński, który walczy w obronie niepodległości i integralności terytorialnej swego państwa — podkreśla dziennik — solidaryzuje się z dążeniami narodu hinduskiego i popiera jego siłową walkę o przywrócenie Indiom. Uważa on, że terytorium Goa powinno wrócić do Indii, podobnie jak Taiwan powinien wrócić do Chińskiej Republiki Ludowej, a Iran zachodni do Indonezji.

Pod naciskiem Departamentu Stanu USA francuski minister spraw zagranicznych Pinay oświadczył niedawno ambasadorowi francuskiemu w Paryżu, że w zamian za przerwanie kampanii antyfrancuskiej, prowadzonej przez hiszpańską rozszaloną radową w hiszpańskiej strefie Maroka, Francja znowa byłaby gotowa przyjąć kandydaturę Hiszpanii francuskiej do ONZ.

(Z prasy)

Pod naciskiem Departamentu Stanu USA francuski minister spraw zagranicznych Pinay oświadczył niedawno ambasadorowi francuskiemu w Paryżu, że w zamian za przerwanie kampanii antyfrancuskiej, prowadzonej przez hiszpańską rozszaloną radową w hiszpańskiej strefie Maroka, Francja znowa byłaby gotowa przyjąć kandydaturę Hiszpanii francuskiej do ONZ.

Wzmogła pracę witają 22 Lipca

Ciąg dalszy ze strony 1

spół majstra Franciszka Ma. nosia 112 metrów ponad plan. NA BIAŁOSTOKICH BUDOWACH. Do podjętowania zobowiązań dla uczczenia 22 Lipca przystąpił budowniczym miast naszego województwa — robotnicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Postanawiają oni przyspieszyć budowę nowych obiektów, zaostrzając tym samym tysiące robotniczych. Na przykład załoga budująca „kół” przy ul. Grochowej w Białymstoku, zobowiązała się oddać obiekt do użytku na dzień 1 września, tj. na dwa miesiące przed planowanym terminem.

Znana murarska brigada Bolesława Luksa, budująca blok mieszkalny nr 160 przy ul. Stalina, postanowiła postawić 740 metrów sześciennych muru na dwa dni przed terminem.

Brigada murarska Franciszka Chylińskiego, zatrudniona na budowie nr 125 o siedla robotniczego w Zambrowie, postawiła w 6 dni przed terminem 321 metrów sześciennych muru.

Zobowiązania podjęły m. in. brigady, transportowe Pawła Melęza i ciesielska Kuzmiera Kowalczyka.

Do Czynu Lipcowego przystąpiła również inne załogi białostockiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. (rk)

Pragnę, by oni byli szczęśliwi

W województwie naszym, tak jak i w całym kraju, młodzież wybiera najlepszych spośród siebie delegatów na V Festiwal. Wybory trwają obecnie w szkołach, a następnie rozpoczyna się w zakładach pracy i na wsi.

Z ukosa

Indeniny pana prezesa

Narada trwała krótko, jak krótko i trzęsła była plomienna mowa przewodniczącego Rady Nadzorczej Spółdzielni Ociemniałych im. Marchewskiego w Białymstoku ob. Stefani Sokolowskiej, zakończona zdecydowanym pytaniem: — A więc, towarzysze?

Oczywiście — zadecydował: członek zarządu spółdzielni Bagan, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Bobiński i kierownik produkcji Stanisławski. — Robimy składkę po 20 złotych.

I aktywna czwórka ruszyła do robotników. — Po parę złotych, obywateli, na prezent dla naszego kochanego prezesa. Z okazji imienin.

No cóż. Trzeba dać, żeby nie obraził obywateli. Sołtysa i pozostałą trójkę inicjatorów czynu 23 kwietnia. A co gorzej, żeby nie obraził samego prezesa, który umie się odwdziżyć za dobre i złe. I robotnicy wyciągali z kieszeni po 20 złotych.

Kiedy już nabierało się trochę groza, najbliższa prezesowi czwórka kupiła koszulę, wieczne pióro i kwiaty.

Następnie zaczęli do solenizanta dzień — 23 kwiecień. Robotnikom zatrudnionym w zakładach polecono przetrwać pracę. W komplecie zebrali się zwolniona orkiestra. A potem? Potem, żeby pokazać prezesowi Klimowskemu, jak to jego kochała robotnica, porównano go do szczeniaka, że to niby ważna sprawa produkcyjna.

Rozczuliło ogromnie prezesa, kiedy na organie szczeniaka, przy dźwiękach orkiestry, został ponawiany pieśń: „Sto lat, sto lat...”

Wreszcie przy nieogrodzonej owacji zebranych wręczono obywatelowi prezesowi prezenty zakupione za pieniądze włożone od robotników. Co było dalej? Gaz. STET.



W całym kraju od 13 do 18 bm. trwa spis rolny. W powiecie oleckim już do dnia 15 bm. wszystkie gromadzkie rady narodowe dokonały spisu rolnych. Najsprawniej prace te wykonały w Krupinie, Stozem i Borsuchach.

NA ZDJĘCIU: terenowa komisja z gromady Wieliczki, (powiat Olecko) w składzie (od lewej) ob. Marian Jasiński i Jan Szurkowski dokonuje spisu u gospodarza Jana Szybaka (pierwszy z prawej). Pracom tym przypatruje się sąsiad Konstanty Gieraszczuk.

(Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba)

Pragnę, by oni byli szczęśliwi

W województwie naszym, tak jak i w całym kraju, młodzież wybiera najlepszych spośród siebie delegatów na V Festiwal. Wybory trwają obecnie w szkołach, a następnie rozpoczyna się w zakładach pracy i na wsi.

Radosny był przebieg masowej młodzieży Technikum Rolniczego w Dojlidach, gdy uczniowie tej szkoły wybierali spośród siebie pięciu najlepszych — uczestników Złoty Polskiej Młodzieży, który będzie się odbywał w Warszawie, w dniach V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Przewodniczący zarządu szkolnego Związku Młodzieży Polskiej, Eugeniusz Lewczuk, w krótkich słowach podsumował realizację festiwalowych zobowiązań i padły nazwiska kandydatów: Mikolaj Andrzejuk, przewodniczący koła klasowego ZMP, najlepszy uczeń i reprezentant szkoły w siatkówce; Weronika Rudnik, ale jest również najlepszą uczennicą i lubianą w całej szkole solenizantką. No i kilkunastu innych.

Zastanawiali się, dyskusowali, szczegółowo omawiali przyszły agromonowie każdą proponowaną kandydaturę. I wreszcie w tajnym głosowaniu zdecydowali, że do Warszawy pojedą: Teresa Łabanowska, Tadeusz Kozłowski, Weronika Rudnik, Mikolaj Andrzejuk i Włodzimierz Ochrymuk.

Łomżyński kontredans

Gdy ojcowie długo radzą...

„Za górami, za lasami, w pięknym pałacu, w pięknym pokoju urzędowali...” Nie, nie. To nie będzie bajka o grzesznych dzieciach, które za swą płość w nauce zostały przez trybunały, kochających ich ojców obdarowanych piątkiem prezentem. To jest autentyczna historia o grzesznych, ciępiłych i pilnych w nauce dzieciach i zbiorowiskach, niezdecydowanych, nieuczulonych ojcach.

A więc posłuchajcie. Historia rozpoczyna się w roku 1950 w Łomży. W końcu tego roku Oddział Oświaty Prezydium PRN wspólnie z Komitetem Rodzicielskim Szkoły Podstawowej nr 3, która mieści się w barakach, zwraca się z prośbą do Prezydium WRN w Białymstoku o wydanie zaświadczenia na lokalizację zaplanowanej budowy nowej szkoły przy ul. Projektowanej w Łomży.

PIERWSZY ZAWÓR Sprawa staje się w Łomży głośna. Budujemy nową szkołę — cieszą się dzieci i ich rodzice. W dniu 18 maja 1951 roku Oddział Oświaty Prezydium WRN przesyła do Wydziału Oświaty Prezydium WRN potrzebne odpisy do opracowania dokumentacji prawnej i technicznej szkoły. Prezydent WRN zwraca się 7 czerwca do Zjednoczenia III Sejmowego w Warszawie w sprawie opracowania dokumentacji technicznej szkoły, 7-izbowej na 440 uc-

Zbliżają się powiatowe konferencje partyjne

Stanisław Kudła sekretarz organizacyjny KW PZPR w Białymstoku

Wszystkie powiatowe organizacje partyjne, poza zambruską i łoposką, oraz miejska organizacja partyjna w Białymstoku przygotowują się do konferencji sprawozdawczo - wyborczych.

Doroczne konferencje partyjne, to wielkie wydarzenie w życiu każdej organizacji partyjnej. Konferencja sprawozdawczo - wyborcza ma podsumować wyniki rocznej pracy całej organizacji partyjnej w powiecie czy w mieście. Konferencja powinna ocenić dorobek swej organizacji, wydobyc na światło dzienne braki, obnażyć ich korzenie, ocenić krytycznie pracę instancji powiatowej i wojewódzkiej, wysunąć właściwe wnioski do dalszej pracy, nakreślić linię postępowania dla nowowybranych władz powiatowych, czy miejskich.

Abby konferencje sprawozdawczo - wyborcze spełniły należycie swoje zadanie, trzeba, żeby instancje powiatowe włożyły maksimum wysiłku w ich przygotowanie. Egzekutywy KP, przysługując do przygotowania konferencji partyjnych, powinny przemyśleć, dokładnie jak przygotować się do sytuacji w każdej podstawowej organizacji partyjnej, przygotować do tej pracy cały aparat partyjny, aktyw partyjny i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Wybory delegatów, to bardzo ważna czynność w przygotowaniu konferencji partyjnych. Każda podstawowa organizacja partyjna, każdy z nich partii powinien wiedzieć, jakimi problemami zajmować się będzie konferencja. Dlatego też wskazane byłoby, aby KP wcześniej opracował tezy referatu wygłaszanego na konferencji i aby te tezy były przedmiotem dyskusji w zebrań podstawowych organizacji w czasie wyborów delegatów.

Zadaniem KP, aparatu partyjnego, aktywu partyjnego, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych we właściwym zrozumieniu zagadnień omawianych na konferencji. Trzeba też, aby podstawowe organizacje partyjne zastanowiły się wcześniej nad tym, kto i będzie reprezentował na konferencji. Delegatami na konferencje nie należy wybierać ludzi najgłupszych, najjaśniejszych, przodujących robotników, przodujących robotników, przodujących robotników.

Przygotowanie do konferencji powinno pomóc nam zacieśnić więź z masami bezpartyjnymi. W myśl uchwały III Plenum KC naszej partii — zacieśniać więź z bezpartyjnymi, to znaczy śmielej dyskutować z nimi o zadaniach, o bolączkach ludzkich, troszczyć się o sprawy do których, uczuliśmy ludzi, mówić z klasą robotniczą i pracującą chłopstwem o partii, o konferencji partyjnej, o tym, czego dobro, bezpartyjni ludzie chcą od naszej partii i od jej konferencji.

Warto, aby każda organizacja partyjna, w porozumieniu z ZMP i młodzieżą nieogrodzoną, omówiła na swoim terenie, co młodzież może i powinna zrobić, aby okazać się godną uczestniczenia w Festiwalu.

Festiwal, to wielka manifestacja młodzieży całego świata.

Nastąpił nowy rok 1951. I pewnego słonecznego dnia lutego rozjaśniła się twarzyczki dzieci. W klasach rozbrzmiały piosenki. Oto bowiem Oddział Oświaty Prezydium WRN otrzymuje z Wydziału Oświaty Prezydium WRN zawiadomienie, że „należy wykonać założenia projektu na budowę 11-izbowej szkoły, która ujęta jest planem 1955 roku”.

Wiem, że 7-mio, ale 11-izbowa ma być szkoła. Oddział Oświaty Prezydium WRN przesyła do Wydziału Oświaty Prezydium WRN, ten zaś z kolei do Ministerstwa Oświaty.

I teraz zaczęła się prawdziwa karuzela biurokratów. Odtąd planiści w Ministerstwie Oświaty dąsali też na wnioski, że jednak szkoła w Łomży ma być 7-izbowa. A Wydział Oświaty Prezydium WRN w Białymstoku zażądał z Łomży konkretnego uzasadnienia potrzeby budowy nowego budynku. Jak gdyby poprzednie były nie konkretne.

KONTREDANS TRWA

Mineło znowu parę miesięcy. Wreszcie do Łomży nadeszła nowa radańska wieść. „Wydział Oświaty Prezydium WRN zawiadamia, że na budowę 7-izbowej szkoły w Łomży przyznano 1 milion 90 tysięcy złotych”.

O roboty, do roboty... — zapiełwiali zgodnie i z nową siłą pracownicy Oddziału Oświaty Prezydium PRN, po czym zrobili wniosek o włączenie inwestycji do planu na

Stanisław Kudła sekretarz organizacyjny KW PZPR w Białymstoku

Wszystkie powiatowe organizacje partyjne, poza zambruską i łoposką, oraz miejska organizacja partyjna w Białymstoku przygotowują się do konferencji sprawozdawczo - wyborczych.

Doroczne konferencje partyjne, to wielkie wydarzenie w życiu każdej organizacji partyjnej. Konferencja sprawozdawczo - wyborcza ma podsumować wyniki rocznej pracy całej organizacji partyjnej w powiecie czy w mieście. Konferencja powinna ocenić dorobek swej organizacji, wydobyc na światło dzienne braki, obnażyć ich korzenie, ocenić krytycznie pracę instancji powiatowej i wojewódzkiej, wysunąć właściwe wnioski do dalszej pracy, nakreślić linię postępowania dla nowowybranych władz powiatowych, czy miejskich.

Abby konferencje sprawozdawczo - wyborcze spełniły należycie swoje zadanie, trzeba, żeby instancje powiatowe włożyły maksimum wysiłku w ich przygotowanie. Egzekutywy KP, przysługując do przygotowania konferencji partyjnych, powinny przemyśleć, dokładnie jak przygotować się do sytuacji w każdej podstawowej organizacji partyjnej, przygotować do tej pracy cały aparat partyjny, aktyw partyjny i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

Wybory delegatów, to bardzo ważna czynność w przygotowaniu konferencji partyjnych. Każda podstawowa organizacja partyjna, każdy z nich partii powinien wiedzieć, jakimi problemami zajmować się będzie konferencja. Dlatego też wskazane byłoby, aby KP wcześniej opracował tezy referatu wygłaszanego na konferencji i aby te tezy były przedmiotem dyskusji w zebrań podstawowych organizacji w czasie wyborów delegatów.

Zadaniem KP, aparatu partyjnego, aktywu partyjnego, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych we właściwym zrozumieniu zagadnień omawianych na konferencji. Trzeba też, aby podstawowe organizacje partyjne zastanowiły się wcześniej nad tym, kto i będzie reprezentował na konferencji. Delegatami na konferencje nie należy wybierać ludzi najgłupszych, najjaśniejszych, przodujących robotników, przodujących robotników, przodujących robotników.

Przygotowanie do konferencji powinno pomóc nam zacieśnić więź z masami bezpartyjnymi. W myśl uchwały III Plenum KC naszej partii — zacieśniać więź z bezpartyjnymi, to znaczy śmielej dyskutować z nimi o zadaniach, o bolączkach ludzkich, troszczyć się o sprawy do których, uczuliśmy ludzi, mówić z klasą robotniczą i pracującą chłopstwem o partii, o konferencji partyjnej, o tym, czego dobro, bezpartyjni ludzie chcą od naszej partii i od jej konferencji.

Warto, aby każda organizacja partyjna, w porozumieniu z ZMP i młodzieżą nieogrodzoną, omówiła na swoim terenie, co młodzież może i powinna zrobić, aby okazać się godną uczestniczenia w Festiwalu.

Festiwal, to wielka manifestacja młodzieży całego świata.

Nastąpił nowy rok 1951. I pewnego słonecznego dnia lutego rozjaśniła się twarzyczki dzieci. W klasach rozbrzmiały piosenki. Oto bowiem Oddział Oświaty Prezydium WRN otrzymuje z Wydziału Oświaty Prezydium WRN zawiadomienie, że „należy wykonać założenia projektu na budowę 11-izbowej szkoły, która ujęta jest planem 1955 roku”.

Wiem, że 7-mio, ale 11-izbowa ma być szkoła. Oddział Oświaty Prezydium WRN przesyła do Wydziału Oświaty Prezydium WRN, ten zaś z kolei do Ministerstwa Oświaty.

I teraz zaczęła się prawdziwa karuzela biurokratów. Odtąd planiści w Ministerstwie Oświaty dąsali też na wnioski, że jednak szkoła w Łomży ma być 7-izbowa. A Wydział Oświaty Prezydium WRN w Białymstoku zażądał z Łomży konkretnego uzasadnienia potrzeby budowy nowego budynku. Jak gdyby poprzednie były nie konkretne.

KONTREDANS TRWA

Mineło znowu parę miesięcy. Wreszcie do Łomży nadeszła nowa radańska wieść. „Wydział Oświaty Prezydium WRN zawiadamia, że na budowę 7-izbowej szkoły w Łomży przyznano 1 milion 90 tysięcy złotych”.

O roboty, do roboty... — zapiełwiali zgodnie i z nową siłą pracownicy Oddziału Oświaty Prezydium PRN, po

Zgrzeblem po marnotrawcach

Czy wiecie, że...

...w gminnej spółdzielni w Kłukowie (powiat wysokomazowiecki) pracownicy działu księgowego nie lubią sprawdzać rachunków? I dlatego też przeczynili oni jeden skromny rachunek na sumę... 360 tysięcy złotych, za przewóz ziemniaków. W rzeczywistości nikt nie przewoził ziemniaków nie przewoził.

...w tejże spółdzielni w Kłukowie dziennie wydaje się

na utrzymanie jednego konia aż 134 złote. Kon ten zjada w jednym dniu 20 kg owsa. A może nie owsa, a ktoś inny zjada część owsa?

...w okresie pierwszych 4 miesięcy br. w PZGS ach w naszym województwie wykryto nadużyć i mank na sumę 147 tys. złotych, w 6 gminnych spółdzielniach na sumę 1 miliona 317 tysięcy złotych. Nadużyć powyżej 3 tysięcy złotych — 76.

W walce z pożarami

Ileż to razy w ciągu roku odrywa nas od pracy, od codziennych zajęć, przerażający ryk syreny. Na chwilę zamiera ruch. Ulicami miasta przemkają kilka czerwonych samochodów. Gdzieś się pali. Ten i ów przez chwilę pomyśli o pożarach i nieszczęściach, jakie one powodują. Rzadko kiedy w takich wypadkach pamięta się o strażaku, jego ofiarności i bohaterstwie.

więcej, niż przed wojną sprzętu motorowego, że rozporządza sprawnymi wykwalifikowanymi kadrami, że w Planie 5-letnim powstanie Instytut Naukowy Pożarnictwa i Wyższa Szkoła Inżynierska.

Szczególna czujność winni wykazać mieszkańcy wsi. Jeżeli bowiem w mieście w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. przeciętna strata spowodowana jednym pożarem wyniosła 3.476 zł, to na wsi każdy pożar kosztował nas przeciętnie 18.675 zł.

Tymczasem gromadkie rady narodowe zbyt mało uwagi poświęcają tej sprawie, nie zawsze np. uwzględniają uwagi inspekcji przeciwpożarowej. Jeśli chodzi o przydział materiałów bu-

dowlanych na naprawę przewodów kominowych, nie troszcza się należyście o zbiorniki wody, nadające się do wykorzystania podczas akcji ratowniczej, rzadko kiedy zabezpieczenie wsi przed możliwością powstania pożaru jest przedmiotem obrad na posiedzeniach GRN.

Tydzień Straży Pożarnych powinien stanowić dla całego społeczeństwa, w szczególności zaś dla rad narodowych, kierowników przedsiębiorstw i instytucji, przedwodniczących spółdzielni produkcyjnych przypomnienie, iż konieczne jest zajmowanie w ciągu całego roku czynnej postawy w walce o pełne bezpieczeństwo przeciwpożarowe.

T. P.

Uzdrowisko Iwonicz-Zdrój



Iwonicz-Zdrój — uzdrowisko pięknie położone u podnóża kotłiny między zalesionymi wzgórzami dostępne jest dziś w przeciwieństwie do okresu przedwojennego szerokim rezerwu ludzi pracy.

NA ZDJĘCIU: Sanatorium nr II w Iwoniecu.

CAF — fot. Tyński

Mówi zwycięzca ogólnopolskiego konkursu: Na czym polegał mój projekt zmiany struktury organizacji prezydiów rad narodowych

W roku ubiegłym przeczytałem w prasie, że Zarząd Główny Zw. Prac. Państwowych i Społecznych ogłosił ogólnopolski konkurs na projekty usprawnienia administracji. Postanowiłem wziąć udział w konkursie. Nie ograniczyłem swego wniosku do zmian w strukturze organizacyjnej prezydiów PRN, lecz dotyczyły również zagadnień ogólnopolskich (rady narodowe koordynują pracę i odpowiadają za całokształt zagadnień swego powiatu).

W ubiegłych latach i jeszcze obecnie, spotykamy się z tzw. „dwutorowością” rrac, spowodowaną, tym, że duże instytucje prowadzą sprawy jednego typu, wzajemnie spychając robotę jedna na drugą. Np. obowiązkowe dostawy. W siedzibach prezydiów gminnych rad narodowych były gminne delegatury Ministerstwa Skupu, które nie chciały często podporządkowywać się zarządzeniom prezydiów gminnych rad narodowych, mówiąc, że ich władzą jest powiatowy pełnomocnik MS. Podobnie, często prezydium gminnych rad narodowych uważało, że sprawy obowiązkowych dostaw należą przede wszystkim do delegatury MS. Z tego też powodu wyniki realizacji obowiązkowych dostaw nie zawsze były zadowalające.

Wychodząc z założenia, że skoro ten jest niedobór, proponowałem, aby gminne delegatury MS zostały włączone do prezydiów GRN, z tym że sprawy te musi prowadzić pracownik całkowicie podporządkowany prezydium danej rady. Tak też obecnie jest.

W powiecie naszym istnieje Rejon Eksploatacji Drog Publicznych (prowadzący roboty na drogach powiatowych), mający odpowiednie siły fachowe, a obok tego istnieje 4-osobowy wydział komunikacji, dysponujący czterema nadzorcami dróg gminnych, którzy prowadzą roboty na odcinku tzw. dróg gminnych. I tu widzimy dwutorowość. Błędem dostrzeżenym, że Rejon Eksploatacji Drog Publicznych ma w danym okresie wystarczającą ilość brukarstwa, gdy brak ich w wydziale komunikacji, i odwrotnie.

Dlatego uważałem, że lepiej było — jak pisałem we wniosku — zlikwidować wydział komunikacji i włą-

czyć jego sprawy do REDP, co usprawniłoby roboty drogowe, a jednocześnie przyniosłoby zmniejszenie kosztów administracyjnych przez zlikwidowanie wydziału i prowadzenie jednej księgowości.

Dalszym moim wnioskiem, było usprawnienie pracy agentów do spraw kontraktacji. Są tacy agenci w PZGS. Utrzymują ich w powiatach swych agentów instytucje kontraktujące — jak Cukrownia Ketrzyn, Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i inne. Moc tych agentów, a efektywność pracy nie ma, ponieważ ich władzę są w innych powiatach i nie często pracę agentów ktoś kontroluje. W większości „objają” się więc oni po „gromadach”. Dlatego we wniosku podawałem, aby wszystkich agentów kontraktacji skupić w PZGS, który ma możliwość lepszej koordynacji prac na tym odcinku.

Pozwoliłoby na zmniejszenie liczby tych agentów i dałoby lepsze wyniki w kontraktacji roślin i zwierząt.

Obcenie w naszym powiecie, jak i w innych, istnieje kilka przedsiębiorstw budowlanych, jak — Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i Remontowo-Konserwacyjna Spółdzielnia Pracy. Istnienie trzech przedsiębiorstw uważałem za nieślusne, o czym już znacznie wcześniej przed konkursem pisałem w prasie. Widzimy między innymi niedorzeczność walizacji, polegającej na włączaniu do jednego przedsiębiorstwa, mającego 2.000 złotych przyznanej nagrody.

3 marca br. zostałem zaproszony na plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowców Pracowników Państwowych i Społecznych, na którym przedstawiłem swój wniosek. Pierwszą nagrodę nie przyznano nikomu, ale byłem mił zaskoczony, że Sad Konkursowy tym, że Sad Konkursowy przyznał nagrodę 2.000 złotych przyznanej nagrody.

Nagroda ta, obok korzyści materialnych, sprawiła mi ogromne zadowolenie moralne, na przeszło 450 wniosków, nadesłanych na konkurs z całej Polski, zdobyłem tak zaszczytne miejsce, a jednocześnie swymi wnioskami przyczyniłem się do usprawnienia działalności administracji państwowej i placówek gospodarczych.

KAZIMIERZ TERLECKI
Przew. Pow. Kom. Pl. Planowania Gospodarczego w Grajewie

W związku z naszym artykułem

Tego też przemilczać nie wolno

Niedawno ukazał się w „Gazecie Białostockiej” artykuł pt. „Tego przemilczać nie wolno”. Poruszył on w nim źródła usankcjonowanej dawniej przez burżuazję moralność — prostytucji, z której pozostałościami jeszcze teraz się spotykamy.

Dziś zamieszczamy uwagi kuratora Sądu dla Nieletnich Janiny Mirek nadesłane nam w związku z tym artykułem.

Praca nad młodzieżą zdeprawowaną nie jest łatwa. Łącząc w sobie musi cierpliwość, poświęcenie i znajomość psychiki dziecka. Można bez przesady powiedzieć, że do dobrym kuratorem — opiekunem z ramienia sądu — może być tylko i jedynie człowiek, który z miłości do własnej Ojczyzny podejmuje trud pracy kuratorskiej w głębokim przekonaniu, że trud ten jest konieczny, że przyniesie pozytywne rezultaty, zwracając społeczeństwu wykołone jednostki.

HISTORIA TUDZI

Tudzia ma 16 lat. Jest sierotą. Tudzia karana już była za drobne kradzieże. Po dwóch latach pobytu w domu poprawczym, umieszczono ją w Pogotowie Opiekunów w Białymstoku i oddano pod dozór kuratora. Tudzia marzyła o zawołaniu krawcowej, chciała być samodzielną. Kurator umieszcza ją w spółdzielni „Półka”, wyznajciec mieszkanie miała w dalszym ciągu w Pogotowie Opiekunów. Zdawało by się, że najgorzej minęło.

Po kilku tygodniach Pogotowie Opiekunów zaalarmowało kuratorkę, że Tudzia wraca późno, zawsze w towarzystwie mężczyzny. A wrócić po kilku dniach nadeszła wiadomość, że dziewczyna już trzeci dzień nie pracuje, ucieka wieczorami i wraca nad ranem.

Zaczęliśmy poszukiwania. W spół-

w jej warunki pracy, czy zaproponował jej rozrywkę, czy była w świetlicy?

Janek był w zorganizowanej szajce złodziejskiej 14 i 15-letnich chłopów. Wspólnie dokonywali kradzieży w sklepach przy ul. Mickiewicza w Białymstoku. Wreszcie został schwytany i stanął przed sądem. Janek otrzymał dozór kuratora. Nieśmiały, jakby z lekka przestraszony, odpowiadał mało i w jednym tylko wyjątku niewzruszony upór: „Za nic nie będę uczęszczał do szkoły. Chcę się uczyć zawodu przy warsztacie”.

NIEPOTRZEBNA NIEUFNOŚĆ

Janek w domu miał ciękie warunki ze względu na ciągłe nieporozumienia między matką, a jej przycieciem. W domu uspokoiło się trochę szczególnie wtedy, gdy chłopiec zaczął zarabiać na siebie pieniądze. Zarobionymi przez siebie pieniędzmi gospodarzył bardzo oszczędnie. Kupił sobie rower i ubranie. Obecnie chce się uczyć zawodu, a najbardziej odpowiada mu warsztat włókienniczy.

Już ponad miesiąc trwało poszukiwanie odpowiedniego miejsca. Wszędzie słyszy się jednakową odpowiedź: „Za młody, chłopów właśnie nie przyjmujemy na praktykę przy warsztacie tkackich”.

A chłopiec czeka. Pozostawienie go samotnie może przynieść katastrofalne skutki. W stosunku do Janka możliwości ratunku są

wielkie — dać mu tylko pracę w warsztacie. Nikt nie ma prawa wstawić go na zbyt długie próby.

WINIEN JEST OJCIEC

Stasia ma lat 14. Jest poważna i wiele wie o życiu. Chodzi do pierwszego roku w Białymstoku, bo opuściła za wiele dni szkolnych. Jasne, że dziewczynka pozostanie w tej samej klasie.

Stasia kradła. „Czy to bardzo trudne dziecko?” — pytam nauczyciela. Odpowiada mi, że to prawie dojrzały człowiek. Głód i awantury w domu, pijaństwo ojca — nauczyciel dziecko zbyt wcześnie różnych kombinacji. A lekcje opuszcza dlatego, że musi bawić rodzeństwo.

A więc pijaństwo ojca zmusiło Stasię do kradzieży i do tego, że nauczyciela nie wybacza pieniądze od ludzi. Dlatego jest taka poważna i zgazona, dlatego postępuje się przykrym sprytem.

Jeśli „kochający” odczekali nie da się nakłonić do Przyszłości Przeciwności, należy go pozostawić wolnym rodzicielce.

Te krótkie przykłady są już dostatecznym materiałem do przemyslenia i, co najważniejsze, zajęcie czynnego stanowiska w pracy nad wychowaniem młodzieży. Podane wypadki nie są ani zbyt liczne, ani tragicznie niepokojące, bo w obecnej rzeczywistości wyjść z nich znajduje się zawsze, ale przemilczanie tego nie wolno.

JANINA MIREK
kurator Sądu dla Nieletnich

Dzięki wysiłkowi robotników ZBM budowa szkoły ukończona zostanie we wrześniu

Dwie nowe piękne szkoły otrzymał nasz miasto w bieżącym roku. Jedną to przy ul. Podłężnej, o której pisaaliśmy już w naszej gazecie, drugą to równie piękna, wspaniała wyposażona, nowoczesna szkoła przy ul. Częstochowskiej.

Szkoła ta oddana miała być do użytku w końcu bieżącego roku. Jednak dzięki wysiłkowi i ofiarności budujących ją robotników ZBM, jeszcze we wrześniu zapani się ona gwarem setek dziecięcych głosów. Do szkoły tej przeniosła się dzieci ze szkoły nr 15, które dotychczas uczyły się w niewielkim i ciemnym budynku. (g)

Zjazd myśliwych Białostocczyzny

W niedzielę, 19 bm., odbędzie się w Białymstoku wojewódzki zjazd delegatów kół myśliwskich. Zjazd taki

Pojedziemy na wycieczkę do Supraśla

W nadchodzącą niedzielę WRZZ organizuje pierwszą w tym roku wycieczkę na „Półkę” do Supraśla.

Program wycieczki jest niezwykle ciekawy i urozmaicony. Oprócz wady, lasu, a może nawet i szkół, organizatorzy zaplanowali wycieczkowiczom kąpiel, zabawę taneczną oraz szereg atrakcyjnych konkursów. Między innymi odbywać się będą ciekawe konkursy składowe. Oglądać będzie można występy artystycznych zespołów amatorskich, można będzie również zobaczyć, ba, nawet wziąć udział w biegu w workach.

Największą niespodzianką i atrakcją będą jednak nagrody. Bezpłatny wyjazd do Zakopanego, Krynicy, czy do Warszawy, aparaty fotograficzne... o nie, które z nagród.

Karty uczestnictwa rozprowadzają już WRZZ i „Orbis”. Koszt wycieczki samochodem ciężarowym wynosi 4 zł, autobusem 12 zł.

Samochody wyjeżdżać będą z Rynku Kościuski od godz. 8. (g)

Studium Nauczycielskie w okresie organizacji

Już od 1 września br. rozpoczyna się wykłady na Studium Nauczycielskim w Białymstoku. Nauka dla nauczycieli studiujących trwa będzie dwa lata, dla studiujących zaocznie — trzy lata. Siedzibą uczelni będzie gmach Liceum Pedagogicznego przy ulicy Mickiewicza.

W tej chwili pracują nad organizacją mianowani przez Ministerstwo Oświaty organizatorzy: Jan Radulicki, kierownik Oddziału Szkolenia i Doskonalenia Kadr Wydziału Oświaty Prezydium WRN i Zygmunt Pietkiewicz, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych. Oni to i września przekażą uczelnii dyrektorowi.

Termin składania podań upływa — na studia stacjonarne 15 lipca, a na studia zaoczne 1 lipca. Od kandydatów wymagane jest ukończenie liceum ogólnokształcącego lub pedagogicznego. Po ukończeniu Studium Nauczycielskiego absolwent zdobywa prawo nauczania w klasach od V do VII włącznie.

Tego typu Studium Nauczycielskie nie będzie jedynym w województwie. W najbliższych latach takie uczelnie powstaną i w innych miastach, co zapewni coraz wyższe kwalifikacje kadr nauczycielskich.

Od roku 1963 ukończenie liceum pedagogicznego upoważniać będzie do nauczania jedynie w klasach niższych, tj. od I do IV włącznie.

Coraz wyższe wymagania w stosunku do sił pedagogicznych świadczą o trosce naszego państwa o młode pokolenie.

Białystok usłyszysz muzykę w dobrym wykonaniu

Muzykalnie — to również nauka

„Filharmonia przystępuje do ukonstytuowania Białostockiej” — tak rozpoczął z nami rozmowę organizator imprez artystycznych Filharmonii Narodowej w Warszawie.

Taka wypowiedź znaczy wiele. Bo to już nie tylko doraźne koncerty z udziałem znanych lub mniej znanych śpiewaków operowych, pianistów, skrzypków itd. To szeroko zakrojony plan stałej działalności.

Jak ten plan wygląda? Muzykalnie — to przecież słowo, które wiąże. I które ma to samo zabarwienie, co słowo „nauka” tzn. przemyślane, stopniowe lecz systematycznie pogłębianie wiadomości — w tym wypadku muzyczne. I mniej więcej, w ten sposób pomysłowane są koncerty, które od soboty tzn. od 18 bm. będą odbywały się w Białymstoku dwa razy w miesiącu.

Na pierwszy ogień idzie muzyka lekka. A więc np. melodie Dunajskiego i nieśmiertelne arie z operetek. Ale oprócz tego również najbardziej popularne i znane u nas repertuary klasyczne — muzyka klasyczna, wymagająca już pewnego przygotowania, pewnego zasobu wiedzy, która ułatwi przyswajanie i rozumienie trudnych kompozycji. No i wreszcie koncerty — fortepianowe i skrzypcowe.

Trzeba przyznać, że tak pomysłowane imprezy muzyczne zasnoją przynajmniej w pewnym stopniu dotychczasowy głód dobrej muzyki w naszym wykonaniu. A przewidywane przed każdym koncertem krótkie omówienie twórczości kompozytora ułatwi nam zrozumienie twórczości muzyki i prawdziwą twórczość muzyczną stykają się dopiero teraz.

Pamiętamy zapewne doskonale występ baletu radzieckiego, który odbył się w Białymstoku kilka miesięcy temu. Organizowany był on

Szmery akademickie

Pierwsze egzaminy

W Białostockiej Akademii Medycznej na początku czerwca zakończyły się wykłady i ćwiczenia. Od pierwszych dni czerwca studenci mają czas wolny, przeznaczony na przygotowywanie się do

matematyka

PODWOJNA ZASŁONA

Ten, kto by chciał niedyskretnie zajrzeć przez okno do restauracji „Centralna”, nieestetycznie, nie by nie zobaczył, gdyż tajemniczo unieżyła w dzień i w nocy warstwy kurzu, które osiadły na oknach, nie myliły chyba od kilku miesięcy.

Po co więc wydatki na kotary? Kurz jest przecież za darmo. (w)

NA ZAKRĘCIE

Przyjemnie jest przejechać się autobusem komunikacji miejskiej na trasie „I”.

Albowiem autobus, aby zawrócić, musi zjechać z szosy do rowu, z rowu na szosę i znów do rowu. Po takim zakręcie wielu pasażerów postanawia odmówić sobie takiej przyjemności i nie dojeżdżać do końca trasy.

Rouy w tym miejscu można by jednak zaspakować i dostosować do poziomu szosy. (w)

Kronika Białostocka

TEATRY

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Clotiana” godz. 19.

KINA

„Półka” — „Wzróg publiczny nr 1”. prod. włosko francuskiej. godz. 18, 18 i 20.

„Ten” — „Nasze życie w Mediolanie” godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

KLUBY

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18

08 Informacji i socjal. Klub MPM ul. i Maja czynny w godz. 14 — 22.

WYSTAWY

Wystawa poświęcona — ul. 1 Maja (plac nad Białą) czynna codziennie od 10 do 20.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (dla Półki) tel. biura wezwan 08 Informacji 5555.

Miejska Szkoła Zasad Pożarni tel. 08 lub 803.

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7, Rynek Kościuski 8, tel. 20 65.

OGŁOSZENIA

drohne

Zgubiono numer rej. samochodu A01-434. Znajdzie, prosimy o zwrot numeru pod adresem: OZRI Białystok, Waryńskiego 32. k 192-0

Zgubiono prawo jazdy kat. II wydane przez Zarząd Powiatowe w Białymstoku na nazwisko Lebedziński Aleksander. Białystok, Nowowarszawska 23. k 192-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY

REMONTOWO-KONSERWACYJNA W BIAŁYMSTOKU

powiadamy, iż został uruchomiony nowy punkt usługowy z siedzibą przy

UL. SPOWOWEJ Nr 2,

który wykonuje usługi dla instytucji, przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób indywidualnych z zakresu: lakierowanie motocykli, rowerów oraz malowanie szkieletu. k 184-0

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników, kreślarzy w zakresie budownictwa wielkiego przyjmuję od 1 lipca 1955 r. Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wielkiego Pracownia Projektowa przy ul. Armii Czerwonej 17 II p. Podania wraz z życiorysem składamy na ręce podwydziału podany adres codziennie od godz. 10 — 14. Umówienie warunków pracy i płacy przeprowadzi dyrektor w dniu 17 i 18. VI. 1955 r. k 190-0

Remonty mieszkań

podłączenia wodociągowe

roboty drogowe

będą tematem spotkania radnych z wyborcami

W najbliższą niedzielę o godz. 11 w Klubie TPP-R (Rynek Kościuski) odbędzie się spotkanie radnych — członków Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Miejskiej Rady Narodowej z wyborcami. Zainteresuje ono niewątpliwie wszystkie komitety blokowe, wszystkie obwodowe komitety Frontu Narodowego oraz użytkowników mieszkań wyremontowanych lub tych, którzy dopiero mają być remontowane.

Tematem spotkania będzie bowiem sprawa, jak Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN wykonał plan remontu mieszkań, podłączeń wodociągów i robót drogowych w okresie minionych pięciu miesięcy.

Po spotkaniu — część artystyczną w wykonaniu Zespołu Amatorskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego.

A więc 19 bm. o godzinie 11 spotkamy się w Klubie TPP-R!

Program radiowy

na dzień 17. VI. 55 r. (płatek)

dyktant na fal 188 m

5.00 Początek audycji: 5.05

Wiedomości: 5.10 Poranne rozmowy: 5.20 Audycja dla

wszystkich: 5.30 Audycja dla

„Młodzi wieści białostockie” aud.

sl-muzyczna: 5.44 Muzyka: 6.00

7.00 Poranne porady: 6.15 Muzyka

muzyczna: 6.55 Poranne wiad.

7.20 Stan pogody i dziennik por.

7.40 Wiedomości: 7.50 Audycja

szkolna: 8.05 Koncert por.

9.00 Porady: 12.00 Wied.

domości: 12.10 Przegląd pras

stołecznej: 12.30 „Na swojska

nute”: 12.50 Audycja dla wsi:

13.00 Komunikaty: 13.10 „Ko-

narow” opow. J. J. N. N. N. N.

13.30 Audycja dla młodych

geografów: 14.00 Wied.

omości: 14.10 Audycja szkolna:

14.30 Polskie melodie ludowe:

15.25 Muzyka baletowa: 15.50

Aktualny felieton na temat

międzynarodowej: 16.00 Hiszpańskie

przewidywania: 16.15 Muzyka dla

wszystkich: 17.00 Z życia

ku Radzieckiej: 17.30 Omówie-

nie audycji lokalnych: 17.32

Dziennik radiowy: 17.40 Kon-

cert: 18.05 Raporty: 18.15 Wied.

Muzyka i aktualności: 20.20

Wiersze Wiktora Woroszyńskiego:

20.35 „Z melodii i piosenka

przez świat”: 21.30 Dziennik

wieczorny: 21.50 Kronika sporto-

wa: 22.00 Koncert symfoniczny:

22.20 Felieton: 23.50 Ostatnie

wiadomości.

Hajnowska Sparta powinna wyjść z impasu

Ostatnio w wielu sekcjach hajnowskiej Sparty dało się zauważyć rozluźnienie dyscypliny, co z kolei wyrażało się odbiciem na wynikach. Szybki spadek poziomu wyników, jak i masowości w kole Sparty, które kiedyś było kołem przodującym, poważnie martwiło wielu zawodników i działaczy, członków byłej Unii i Spójni. Analizując przyczyny spadku poziomu, jak i masowości sportu w Sparcie, działacze i zawodnicy w dyskusjach na zebraniach koła i zarządu wskazywali na przyczyny, które pośrednio lub bezpośrednio hamowały i hamują właściwy rozwój koła sportowego Sparta-Żubr w Hajnowce.

Szczególnie niepokojące objawy dały się zauważyć w sekcji piłki nożnej. Gracze, nie znajdując należytej opieki w radzie koła i zakładach pracy, zaczęli zaniedbywać treningi. Z drugiej strony brak sprzętu i opieki ze strony Rady Okręgowej doprowadził do stanu, w którym sekcja piłki nożnej zaczęła się rozpaść.

Znana kiedyś drużyna spadła do B klasy, w której nie odnosiła sukcesów, przegrywała mecze (np. z LZS Unowo 0:2). Wskazywano na brak opieki ze strony rad zakładowych, względnie na niewłaściwą opiekę.

I tak np. w Zakładach Suchoj Destylacji DREWNA, które opiekują się sekcją piłki nożnej, rada zakładowa nie uchroniła się od pewnych błędów. Na opiekę koła sportowego Sparty z ramienia rady zakładowej wybrano czynnego zawodnika koła sportowego Kolejarz Syrowoła, kt. ry. rzecz zrozumiała, nie mógł roztoczyć właściwej opieki nad kołem Sparty, gdyż w pierwszym rzędzie dbał o swoją macierzyste koło Kolejarza.

Również zakłady pracy, dbając w pierwszym rzędzie o wykonanie planów produkcyjnych, nie zważały na treningi zawodników i miały miejsce takie wypadki, że zawodnik drużyny piłkarskiej Kowalski jechał na mecz po całonocnej pracy i zrozumiał, że nie mógł osiągnąć właściwych wyników. Brak trenera i słaba opieka rady koła dopełniły miary i zawodnicy rozgoryczeni nie zawsze potrafili właściwie utrzymać dyscyplinę sportową.

Nie wszystkie zakłady pracy właściwie rozumiały rolę sportu, interesując się tylko zespołami artystycznymi, których członkiem dawali pierwszeństwo, odsuwając na bok sportowców.

O niewłaściwej pracy rady koła Sparty świadczy również fakt, że podczas, gdy zawodnicy nie mieli sprzętu, to w tym samym czasie 4 tys. zł przeznaczone w Zakładach Drzewnych Przemysłu Leśnego na sport zostały niewykorzystane.

Również w sekcji tenisa stołowego, która posiada dobrą drużynę, powstało rozprężenie. Zawodnicy zaniedbali treningów, nie mając w początkowej fazie odpowiednich warunków do treningu, a na rezultaty tego nie trzeba było długo czekać. Świadczą o tym np. porażki z ZS Start 7:3, czy remis 5:5 z ZS Spartą Olecko.

Nie zawsze właściwa opieka Rady Okręgowej oraz częściowe odsuwanie na dalszy plan drużyny prowincjonalnej (np. fakt, że o mistrzostwach województwa w grach podwójnych w tenisie stołowym nie zawiadomiono Hajnowki) przez WKRF, spowodowało, że drużyna Sparty Hajnowka, która posiadała najbogatsze rezerwy graczy w województwie, dwa kolejne mecze grała w zdekompletowanym składzie, będąc z góry skazana na porażki.

Narada przedstawicieli rad zakładowych i sportowców z zakładów pracy Hajnowki wykazała, że ZS Sparta w Hajnowce, zrzeszenie, które bazuje na tak poważnych i dużych zakładach jak Zakłady Drzewne Przemysłu Leśnego, Zakłady Suchoj Destylacji DREWNA, Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Prezydium PRN, Prezydium MRN, nie może tak daleko pracować jak dotychczas.

Postanowiono wspólnie udzielić pomocy hajnowskiej Sparcie. Wzburając się na właściwej pracy sekcji tenisa ziemnego postanowiono unormować pracę w pozostałych sekcjach. Sekcja piłkarską opiekować się będą Zakłady Suchoj Destylacji DREWNA. Treningi prowadzić będzie znany zawodnik i działacz Sparty ob. Tadeusz Berger. Sekcja tenisa stołowego, która opiekują się Zakłady Drzewne i PSS zabezpieczono odpowiednie warunki do treningu, zapewniono też miejsce do treningów bokserów. Zadbano o rozwój optycznych dotychczas dyscyplin sportowych jak lekkoatletyka i siatkówka, stwarzając dogodne warunki do treningów. Wybrano nową radę koła.

Przedstawiciel Rady Okręgowej zapewnił właściwą opiekę i współpracę z Radą Okręgową. Przedstawiciele rad zakładowych przyrzekli opiekę dla sportowców i pomoc finansową. I tak Zakłady Suchoj Destylacji DREWNA przydzieliły kwotę 7,5 tys. zł, a Powszechna Spółdzielnia Spożywców 5 tys. zł.

Jako naczelne zadanie postanowiono sprawę wykończenia stadionu, gdzie Zakłady Suchoj Destylacji DREWNA wybudują basen pływakki, a Rada Główna ZS Sparta przyrzeka dać na ten cel 70 tys. złotych. Wszystko to powinno wpłynąć na to, aby sport w hajnowskiej Sparcie stanął na właściwym poziomie i wyszedł z dotychczasowego impasu.

ANDRZEJ PONIECKI
korespondent

„Zielony dom kultury” sportowców z elckiego Kolejarza

Mając na uwadze zapewnienie członkom swego koła właściwego i kulturalnego wypoczynku po pracy, treningach i zawodach, Rada Koła Sportowego Kolejarz w Elku wspólnie z Powiatowym Domem Kultury przystąpiła do organizowania „zielonego domu kultury”.

Placówka ta zostanie oddana do użytku jeszcze w bieżącym miesiącu i będzie znajdować się w pięknie położonym zakątku na przystanku kajakowej nad jeziorem. Przez cały okres letni w „zielonym domu kultury” odbywać się będą występy miejscowych zespołów artystycznych oraz wieczorki taneczne.

Ta cenna inicjatywa elckich kolejarzy zasługuje na szczególne wyróżnienie nie tylko dlatego, że po urzędzeniu i oddaniu do użytku będzie to pierwszy tego rodzaju ośrodek w województwie białostockim, ale również dlatego, że widać w tej inicjatywie pęd młodzieży sportowej do rozrywek kulturalnych, o czym niestety, nie zawsze pamiętają nasze władze sportowe.

Warto, aby i inne koła sportowe, szczególnie te przy większych zakładach pracy, podjęły inicjatywę Kolejarza z Elku, urządzając podobne placówki u siebie.

(kor)

KRONIKA sportowa

17 bm. na stadionie Sparty w Białymstoku, o mistrzostwo A klasy siatkówki mężczyzn, spotkały się zespoły Sparty Białystok i AZS, a 18 bm. również o godz 17 na stadionie Sparty spotkały się Gwardia ze Zrywem.

Rozegrany w Technikum Rolniczym w Dojlidach pierwszy krok szermierczy we florecie kobiet przyniósł zwycięstwo Trusiak, która po dogrywce wygrała z Rudnik. Dalsze miejsca zajęły Kosińska i Pańkowska.

Wyznaczone na 17, 18 i 19 bm. wojewódzkie mistrzostwa w tenisie zostały odwołane z powodu braku zgłoszeń.

18 bm. o godzinie 14 odbędzie się na stadionie Sparty w Białymstoku lekkoatletyczne mistrzostwa województwa w kategorii młodzików, a 19 bm. o godz. 10 również na stadionie Sparty mistrzostwa województwa juniorów i junierek w lekkoatletyce.

19 bm. tylko jedna drużyna reprezentująca nasze województwo w rozgrywkach piłkarskich III ligi — Kolejarz Elk brać będzie udział w mistrzowskich spotkaniach. Zmierzy się ona na własnym boisku z drużyną AZS AWF Warszawa. Gwardia Białystok, która miała spotkać się z Kolejarzem Ostróda, mecz ten rozegra 3 lipca.

HOFFMAN
a nie Kamiński

W rozegranym ubiegłej nocy wycisku kolarskim, organizowanym przez Radę Wojewódzką LZS w Białymstoku, drugie miejsce w kategorii turystów zajął Hoffman z Kolejarza w czasie 1.40.02, a nie jak podawaliśmy Kamiński z LZS.

(11)

SPORT W WOJEWÓDZTWIE

SOKÓŁKA. W rozegranych tutaj niedawno lekkoatletycznych mistrzostwach powiatu LZS wzięło udział 52 zawodników i zawodniczek. Najliczniej reprezentowany był LZS z Różanego, którego zawodnicy zajęli najwięcej czołowych miejsc.

Na wyróżnienie zasługują wyniki — Pawlickiego w skoku wzwyż 170 cm, w skoku w dal 6,40 m. Sańki w pchnięciu kulą 11,06 m. Czapika w biegu na 100 m 12,2 sek.

Z kobiet najlepsze wyniki uzyskała Janina Kuderko z Różanego, osiągając w pchnięciu kulą 7,94 m i w skoku w dal 4,32 m.

ZBIGNIEW KRYCHNIAK
Sokołka

BIAŁYSTOK. Niedawno zakończyły się szachowe mistrzostwa Białegostoku ZS Kolejarz. Pierwsze miejsce i tytuł zrzeszonego mistrza Białegostoku w szachach zdobył Tadeusz Bieluch 12 pkt., drugim i trzecim miejscem podzielili się Edward Cywik i Andrzej Kowalski po 10,5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Borys — 10 pkt., Hańko — 8,5 pkt., Sobociński — 7,5 pkt., Anna Bobiatyńska i Citko po 6,5 pkt.

Hańko zdobył trzecia, a Sobociński i Citko czwartą kategorię szachową. (11)

Niedawno na boisku szkolnym w Polwarkach Wielkich rozegrano spotkanie piłki ręcznej pomiędzy drużynami klas VI i VII miejscowej szkoły. Zwyciężyli siedmioklasiści — 4:1 (0:1).

Z drużyny klasy VII najlepiej zagrali Kamiński, Ostapczuk i

Cywoniuk, a z klasy VI Skowronski.

WŁODZIMIERZ TROCHIMCZUK
korespondent

Drużyny piłkarskie Ludowych Zespołów Sportowych z Mrozw i Nowej Wsi rozegrały niedawno spotkanie, które zakończyło się zwycięstwem LZS Mrozy 3:2. Najlepiej z drużyny zwycięzców zagral Ireneusz Sobotko, zdobywca 3 bramek.

Niedawno również LZS Mrozy rozegrał spotkania z Kolejarzem III Elk i z LZS Syba, z których pierwsze zakończyło się zwycięstwem LZS Mrozy 3:0, a drugie 4:1.

DANUTA MICHAŁYSZYN
korespondent

Kto z kim gra w A klasie

W niedzielę, 19 bm., na stadionie Kolejarza w Białymstoku odbędzie się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo wojewódzkiej klasy B pomiędzy miejscową Jagiellonią i drużyną Pogon Łapy.

Początek meczu o godzinie 13.

A oto dalsze mecze piłkarskiej klasy A, które zostaną rozegrane w niedzielę 19 bm.

Wigry Suwałki — Kolejarz Białystok, Victoria Białystok — Gwardia Łomża, Mazur Elk — Sokół Sokołka, Gwardia Białystok — Wissa Szczuczyn, Budowlani Grajewo — Syrena Hajnowka. (11)

Budujemy boisko do siatkówki

Piłka siatkowa to najpopularniejsza odmiana gry zespołowej nie tylko ze względu na łatwość przygotowania terenu i zdobycia odpowiedniego sprzętu, a więc piłki i siatki, ale i dlatego, że jest ona dostępna dla każdego, zarówno dla starszego, jak i dla młodego.

Siatkówka jest grą uprawianą na powietrzu, dosłownie wszędzie i we wszystkich warunkach terenowych. Najprostszym boiskiem może być zwykła łaka o najmniejszych wymiarach 24 x 10. Wówczas siatkę możemy zawiesić nawet między drzewami lub na słupach wysokich około 3,50 m, wkopanych na głębokość około 1,5 metra w ziemię.

Samo boisko do siatkówki ma kształt prostokąta o wymiarach 18 x 9. Słupy do przywiązania siatki nie mogą być ustawione bliżej niż 50 cm od linii bocznych boiska. Szerokość siatki wynosi 90 cm, a długość 9,5 m. Wysokość siatki:

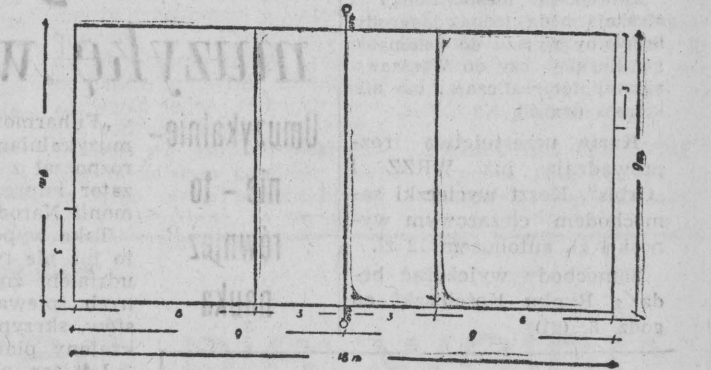
W grze dziewcząt od 13 do 14 lat	— 2,10 m
W grze chłopców od 13 do 14 lat	— 2,20 m
W grze dziewcząt od 14 do 17 lat	— 2,20 m
W grze chłopców od 14 do 17 lat	— 2,35 m
W grze kobiet od 17 lat	— 2,24 m
W grze mężczyzn od 17 lat	— 2,44 m

Przy wyborze miejsca na boisko należy przede wszystkim zwrócić uwagę na nawierzchnię terenu. Dla zawodników początkujących doskonałe nadaje się łaka o krótkiej trawie i o czystym suchu. Najlepszym, naturalnym podłożem boiska jest twarde ubita ziemia o niedużej domieszce gliny.

Przy traktowaniu piłki siatkowej jako sportu wyczynowego, nawierzchnia boiska sportowego musi być specjalnie przygotowana, aby posiadać odpowiednią sprężystość oraz przesłakalność podłoża dla umożliwienia gry jak najszybciej po deszczu. Jeżeli podkładem boiska jest piasek, zakładamy jedynie z wierzchu odpowiednią nawierzchnię składającą się z mielonej cegły, gliny i piasku. Jeżeli jednak natrafimy na glinę, musimy

wówczas przygotować przesłakalną podkład, najczęściej z gruzu lub żużli, o grubości ziarna 10 — 20 cm, który układamy wprost pod nawierzchnię.

Przy niwelowaniu placu musimy pilnować dokładnego wyrównania boiska, celem uniknięcia odmiennych warunków gry na różnych jej częściach. Boisko powinno być usytuowane bokiem dłuższym z północy na południe tak, aby słońce w okresie największego użytkowania boiska znajdowało się z boku. Pożądane jest umieszczenie boiska na terenie zasłoniętym od wiatrów drzewami lub budynkami. Zadrzewienie jednak nie może się znajdować zbyt blisko boiska, aby nie przeszkadzało w grze. Boisko najczęściej wyznacza się mieloną kredą o szerokości linii 5 cm. (11)



Koszevska wstała i podeszła do Wrony, położyła mu dłoń na ręce.

— Franciszku... — przemówiła cicho.

— Co jest? — popatrzył na nią, ledwo ją dostrzegając przez łzy.

— Może jeszcze tak źle nie będzie, nie martwcie się. Tu są jeszcze inne władze, partia...

— Franciszku — znów się odezwała po chwili — a może wy... może mnie podejrzewacie, że ja tułaj... No, że ja winiła w czym przy tych świnich?

— Gdzie tam podejrzewać ciebie! Zapiła od samego początku gada, że obora jest źle wybudowana, no i że podłoga z cementu i dlatego te świnie tak gasną. Ale kto naprawdę może wiedzieć dla czego, bo jak przeprowadziliśmy w zeszłym roku kilka sztuk do chlewa przy stodole, to też zdechły.

— Ale małe ostaly, pamiętacie?

— Tak, ssaly całą noc matkę i ani

jedno się nie zmarnowało, choć ona, zdaje się, zaraz z wieczora padła.

— Bo może one nie na żadną chorobę...? — podsunęła nieśmiało.

— Ech, nie na żadną chorobę! — zachnął się. — A na co? Bo to lekarze nie badali? Nawet do Białegostoku wysłaliśmy i nikt nic nie stwierdził. Świnie były białe, czyste...

Koszevska nic nie odrzekła. Potem okryła się szczelnie chustką i z głową zwieszoną skierowała się do drzwi.

Ani przewodniczący, ani jego żona nawet nie popatrzyli za nią. Oboje siedzieli jak skamieniały. Wreszcie on się pierwszy ocknął z drętwoty i wstał.

— Powiem Krzemieniowi — rzekł — żeby pojechał do Ptaszyna po doktora, a ja... — zawahał się, nie śmiał powiedzieć, że będzie próbował wyciągnąć tego i owego do roboty.

Na szczęście wszedł Krzemień. Oznaj-

mił, że Poremba zaprzęga konie do wozu, będzie gnój wozil. Tylko kto mu będzie nakładał ten gnój?

— Jak myślisz, przewodniczący?

— Twoja by nie chciała? — spytał nieśmiało Wrona.

— Pójdzie, zaprowadziła już dziecko do przedszkola.

— To i ja pójdę! — zdecydowała Wronowa.

Wrona spojrział na żonę i nie odrzekł nic, ale w sercu zatliła mu się iskra jakże wielkiej miłości do niej za to jedno, a najważniejsze, że zawsze, od pierwszych dni po ślubie, zawsze i wszędzie stoi przy nim, wiernie i uczciwie.

— To w porządku — powiedział i zwrócił się do Krzemienia. — Leon, pojedziesz po doktora?

— Pojadę, ale nie zaraz teraz, bo to za wcześnie. Teraz może byśmy tak obaj puścili na żmijkę peluszkę? — GS już od tygodnia gwałtuje o nią.

— Dobrze, już idziemy! — odrzekł krótko Wrona.

Wyszli.

Słońce już stało na wysokość chłopca, ale wciąż było jeszcze zimno, wiatr dął z zachodu zjadliwy, przejmował aż do kości. Po stawie, w którym Krzemień wczoraj obiecywał sobie zapuścić karpie, biegła drobna, gesta fala, a od czasu do czasu marszczyła się nagle cała

powierzchnia, pokrywała się tysiącem zapienionych pęcherzyków, za którymi od razu puszczały się kaczki, tak łudząco podobne były do chmury rozsianych rybek.

Wrona przystanął jak wryty.

— Patrz, Krzemień — wyciągnął przed siebie rękę. — Widzisz go? Słomę, sukiny, ukradli!

Krzemień przymrużył lekko oczy, jakby się chciał wyraźnie przyjrzeć Kamińskiemu, taśkającemu wielką wiązkę słomy.

— Kto mu otworzył do stodoły? — spytał.

— Wrota od tyłu stodoły nie bardzo się zamykają, nie wiesz o tym?

A Kamiński już jest blisko, coraz bliżej i zapytuje głośno, radośnie:

— Przewodniczący, podobno urządziliśta, że zebranie ma się zaraz odbyć, to prawda?

— Dlaczegoś słomę wziął bez pozwolenia? — spytał ostro Wrona.

Kamiński opuścił snop na ziemię i popatrzył na Wronę z kpiącym uśmiechem.

— A bo to twoje, że nie pozwalasz? I albo to ja jeden ino biorę? A inni nie? Przecie to nasze, wspólne...

Krzemień ujął Wronę za ramię.

(Ciąg dalszy nastąpi)